Warszawa, dnia 4 maja 2026 r.

dr hab. Michał Staszczak
PWSFTViT w Łodzi

Recenzja
dorobku artystycznego i pedagogicznego dr. Grzegorza Wojdona
sporządzona w związku z postępowaniem o uzyskanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuk teatralnych

Dr Grzegorz Wojdon dyplom ukończenia Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. Ludwika Solskiego w Krakowie, Wydział Aktorski we Wrocławiu, otrzymał w 1997 roku. W roku 2016 obronił dyplom doktora sztuki w dziedzinie sztuk teatralnych nadany uchwałą Rady Wydziału Lalkarskiego PWST im. Ludwika Solskiego w Krakowie. W latach 1997-1998 związany z Teatrem K2 we Wrocławiu. Od 1998 roku do teraz współpracuje z Teatrem im. H. Modrzejewskiej w Legnicy. Sam ironicznie określa siebie jako aktora „etatowego gościnnego". Od roku 2002 (z krótką przerwą) do dzisiaj wykładowca PWST w Krakowie, Filia we Wrocławiu. Od 2005 roku do dzisiaj prowadzi zajęcia z przedmiotu Aktorstwo w Niepublicznym Policealnym Studium Musicalowym Capitol prowadzonym przez Fundację Teatru Muzycznego Capitol we Wrocławiu.

Już we wstępie swojego autoreferatu dr Grzegorz Wojdon odważnie zaznacza, że jego zawód jest pasją, a nie misją i mimo ponad 20-letniego doswiadczenia zawodowego wciąż pragnie poszerzać swoje kompetencje. Przyznaje, że zainteresowanie aktorstwem wzięło się u niego z chęci pokonania słabości, nieśmiałości oraz problemów z nawiązywaniem relacji. Opisuje kolejne kroki, które sprawiły, że przebywanie na scenie stało się dla niego naprawdę ważne. Zdecydował się na ten zawód i wykonuje go w sposób zaangażowany, szczery, jest wielokrotnie zapraszany do współpracy przez tych samych reżyserów (Jacek Głomb, Bodo Kox, Marcin Krzyształowicz, Wojtek Smarzowski). Mimo braku stałego angażu w teatrze prowadzi szeroką działalność artystyczną.

Wieloletnia współpraca z reżyserem Jackiem Głombem, podróże po festiwalach teatralnych w całej Polsce, ale również za granicą, a przede wszystkim lata spędzone w Legnicy ukształtowały go jako aktora teatralnego. Oprócz desek teatralnych coraz bardziej zaczął go pociągać obiektyw kamery, a przede wszystkim kino niezależne, aktor nie stroni jednak od pracy w serialach, czy dubbingu. Wiele czasu poświęca także swojej pracy pedagogicznej.

Podtekstem do napisania autoreferatu było zestawienie ze sobą i porównanie dwóch kompletnie różnych produkcji teatralnych: „Wierna Wataha" ze stycznia 2018 roku i „Paraliż. Sprawa Igora Stachowiaka" z 2019 roku.

„Wierna Wataha" była kolejnym spektaklem zrealizowanym wspólnie z Pawłem Wolakiem i Katarzyną Dworak z Teatru im. Moderzejewskiej w Legnicy. Wojdon dokładnie opisuje treść oraz symbolikę spektaklu, jego współtwórców, po czym przechodzi do pracy nad rolą Antoniego. Było to inne, niż dotychczas doświadczenie sceniczne, jak sam zauważa „...ukazanie w szczery i naturalny sposób rozdarcia wewnętrznego postaci, balansowanie pomiędzy odnajdywaniem we własnych doświadczeniach analogii do doświadczeń bohatera, a wyobrażeniem, a także wysoka amplituda emocjonalna".

Spektakl „Wierna Wataha" jest alegoryczną przypowieścią dotyczącą wiary, tradycji, wspólnoty i kodeksu moralno-religijnego. Grzegorz Wojdon wciela się w rolę ojca córek, w tym jednej wychowywanej na świętą, która za cichą zgodą ojca zaczyna się buntować. Głównym zainteresowaniem twórców był konflikt człowieka ze zbiorowością, a aktorzy otrzymywali od nich bardzo jasne wytyczne, w których wręcz brakowało swobody działania. Dla doświadczonego aktora nie stanowiło to jednak żadnego problemu. Potrafił się dostosować, jednak ta swoista bierność w finałowych scenach spektaklu ma ujście w emocjonalnych przemianach odgrywanej postaci. Ciekawy jest opis sceny, w której Wojdon płakał mając widzów niemal na wyciągnięcie ręki, przez co jego płacz musiał być niezwykle naturalny, a nie „zagrany". Innym interesującym doświadczeniem była kulminacyjna scena finałowa, w której jego bohater zostaje wyrzucony ze społeczności. Wojdon uważa, że rola Antoniego była dla niego jak dotąd jednym z najciekawszych doświadczeń i jak to sam określa „artystycznym sprawdzianem".

Drugim ważnym przedstawieniem, któremu Wojdon poświęca część swojego autoreferatu, jest teatr dokumentalny i spektakl „Paraliż. Sprawa Igora Stachowiaka" zrealizowany w Instytucie Grotowskiego we Wrocławiu, a opowiadający historię omyłkowego zatrzymania i śmierci 25-letniego mężczyzny. Spektakl został zrealizowany przez Krzysztofa Kopkę oraz Jakuba Tabisza. Wojdon wciela się tu w rolę ojca angażującego i w śledztwo, walczącego o dobre imię swego martwego, a przecież niewinnego syna. „Paraliż" to prosty w swojej formie scenicznej spektakl, w którym nic nie powinno odwracać uwagi widza od faktów. Bagaż emocjonalny przedstawienia był dla wszystkich aktorów niezwykle trudny do udźwignięcia. Prawdziwy dramat, który się za nim krył przypominał grecką tragedię, jednak wydarzył się niedawno właśnie we Wrocławiu. Nasuwa się porównanie granego przez Wojdona ojca do współczesnej Antygony - walczył przecież o godność zmarłego syna. Problemem procesu twórczego było tu właśnie niepopadanie w sztuczny tragizm, emocjonalna powściągliwość oraz brak cielesnej ekspresji (aktorzy siedzieli przez cały spektakl na krzesłach, prawie się nie ruszając). Aktor zdradza, że na początku nie był w stanie (z powodów emocjonalnych) słuchać autentycznych nagrań ojca zmarłego chłopaka. Spektakl spotkał się z uznaniem recenzentów, ale co najważniejsze, rodziny zmarłego.

W autoreferacie Wojdon zwraca również uwagę na swoją pracę pedagogiczną, którą rozpoczął we wrocławskiej filii krakowskiej PWST już dwa lata po ukończeniu studiów. Początkowo współpracował z Teresą Sawicką, Grzegorzem Chrapkiewiczem, by następnie samodzielnie prowadzić różnego rodzaju zajęcia i warsztaty. Jest to dla niego bardzo ważna część zawodu, z której sam wiele wynosi. Mnie osobiście (jesteśmy w podobnym wieku i z podobnym stażowo doświadczeniem pedagogicznym) najbardziej poruszył fragment, w którym Wojdon pisze: „Z mojej strony bardzo ważna jest umiejętność <<bycia ze studentem>>, czyli umiejętność jego perspektywy postrzegania. Egzekwowanie podążania wyłącznie za moim sposobem myślenia na zadany temat w procesie edukacji nie miałoby sensu. Zawsze zależy mi na tym, abyśmy zarówno ja, jak i moi studenci, zachowując wzajemny szacunek dali sobie wolność w kwestii wyrażania własnych, często odrębnych spojrzeń, czy opinii. Abyśmy byli otwarci na twórczą krytykę (nie mylić z ocenianiem), czy poruszanie w

bezpośredniej rozmowie tematów trudnych (oczywiście w obrębie realizacji zadań)".

Będąc doświadczonym aktorem Wojdon pomaga studentom w poznawaniu tajników „elementarza aktorskiego". Dydaktyczne elementy, które są dla niego ważne to: samodzielna interpretacja, wiara w postać, motywacja, tzw. „trzecie oko", obrazowość w myśleniu, mowa ciała, dialogi, samopoczucie na scenie, tzw. rytmy, dystans sceniczny, zespołowość, omówienia etc.

Grupy studentów Wojdona prezentują swoje dokonania na egzaminach, pokazach, festiwalach teatralnych (FST w Łodzi) i są dobrze odbierane przez grono pedagogiczne, recenzentów oraz widownię. Jako aktor nie zatrudniony w żadnym teatrze na stałe Wojdon podkreśla znaczenie pracy pedagogicznej w jego zawodowym życiu.

Grzegorz Wojdon wydaje się aktorem spełnionym, jednak na uwagę zasługuje pasja, dobrze rozumiana „ciekawskość" i ciągły „apetyt" na wykonywanie tego zawodu.

Dlatego stwierdzam, że przedstawiony dorobek twórczy, że przedstawiony dorobek twórczy, artystyczny i dydaktyczny dr. Grzegorza Wojdona spełnia wymagania określone w art. 219 ust. 1 pkt 2 i 3 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce (Dz.U. z 2024 r., poz. 1571 z późniejszymi zmianami). Popieram wniosek o nadanie panu doktorowi Grzegorzowi Wojdonowi stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuk teatralnych.

Michał Staszczak